GAZETA KRAKOWSKA

Nro 37.

z KRAKOWA dnia 7 MAJA 1826 ROKU w NIEDZIELĘ.

— *Z Krakowa.* —

Gazeta Lwowska w Rozmaitościach pod d. 28 Kwietnia umieściła następuiący

NEKROLOG:

Józef Maxymilian Hrabia z Tęczyna Ossoliński, Kommandor orderu Krzyża Węgierskiego Stego Stefana, zaufny i istotny Radca J. C. K. Mości, Przełożony C. K. Biblioteki Nadworney, Naywyższy Mistrz Dworu Królestw Galicyi i Lodomeryi, Członek wielu uczonych Towarzystw, a mianowicie C. K. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu, pięknych sztuk w Pradze, Przyiaciół Nauk w Warszawie, Akademiiów w Getyndze, Krakowie i Wilnie — po długiey i cierpliwie znoszoney chorobie, opatrzony SS. Sakramentami, w 78 roku wieku swego na dniu 17 Marca o godzinie 3ciey po południu w roku bieżącym 1826 z tym się światem rozstał.

Żywot tego znakomitego Męża należy do dzieiów uczonego świata, tak iak do dzieiów Oyczyzny naszey. Znaydą się pióra uczone i wymowne, które go potomności, iako wzór naśladowania godny, takim właśnie obyczaiem podadzą, iakim on za życia swego, imiona sprawy i dzieła wielu uczonych Polaków pyłem niepamięci przysypane, sławie narodowey powrócił — i sprzątnął przed łakomstwem czasu. My, którzy po tak świeżo poniesioney stracie własnemu żalowi folgować musiem, niemamy innego przedsięwzięcia, iak, ziomkom naszym ogłosić śmierć nieodżałowaną współziomka, który w swoiem do Oyczyzny przywiązaniu, w ciągłem dla niey dobra i świetności poświęceniu się, nikomu wyprzedzić się niedał; a przez prace uczone, przez ustanowienie publicznego Instytutu, troskliwość swoią o oświecenie ziomków za granice życiu ludzkiemu zakreślone przeciągnął.

Towarzystwo Przyiaciół nauk w krótkim lat przeciągu dotkliwe poniosło straty, przez zgon JO. Xięcia Jmci Adama Czartoryyskiego, Naczelnego Wodza woysk J. C. K. Mości; Stanisława Potockiego, Senatora, Woiewody i Prezesa Senatu; Xiędza Stanisława Staszica, Radcy Stanu; obu ostatnich uczonego Towarzystwa tego Naczelników; teraz zaś czwartą w Józefie Hrabi Ossolińskim stratę, niełatwo ani tak prędko nagrodzić się mogącą opłakiwać będzie.

Urodził się Ossoliński w świetnym i starożytnym domie, który tylu zasłużonych

oyczyznie Mężów wydał, lecz niechciał pożyczonem od przodków błyszczeć światłem, i cały był przeniknionym tą odwieczną prawdą, że rzetelna wartość i zaleta człowieka na iego osobistych zasługach spoczywa, że wyrzeczenie się siebie samego, aby się stać pożytecznym oyczyznie i współziomkom swoim, daie tylko cechę nieśmiertelności, że cnota i zasługa nie zstępuią razem z śmiertelnemi zwłokami do grobu, lecz z zgonem świetnieyszą się staie, przechodzi przez nieskończone wieków szeregi, a iak światło słoneczne ożywia, rozkrzewia, umacnia i oświeca wszystkie przyrodzenia twory, tak przykłady mężów cnotliwych są ozdobą świata moralnego, pociągaią łagodnie do naśladowania, i wstępuiących na tę ślachetną drogę wiodą i utwierdzaią.

Wiek młody poświęcał Ossoliński naukom i tym celem zamiłował się w zaciszu domowem; tam cokolwiek nam uczona zachowała starożytność, i cokolwiek późnieysze przydały wieki, przeszedł, porównał i głęboką uwagą rozebrał, ani się uganiał za temi dowcipu błyskotkami, które chwilę tylko mamią i trwaią, ale prawdziwego rozumu nasycić nie są zdolne.

Wzorem owych starożytnych mędrców, którzy sobie słusznie zasłużyli na imię nauczycieli rodu ludzkiego, szukał Ossoliński prawd pożytecznych, zgłębiał te powinności, na których dopełnieniu spoczywa szczęście człowieka, i porządek moralnego świata. Pierwszy raz dał się poznać Ossoliński uczonemu światu przez wierne i pełne treści przełożenie na mowę oyczystą Anneusza Seneki o pocieszeniu; lecz gdy go iednostayne współziomków głosy wywołały z zacisza domowego i obrały Członkiem Deputacyi do Naywyższego Dworu przeznaczoney od Muz spokoynych; przeniósł się do Stolicy, Państwa, i pokazał się na Dworze pełnego mądrości Pana, Leopolda II. Pozostały ogromne prace w różnych przedmiotach oyczyzny naszey tyczących się przez Ossolińskiego w ciągu Deputacyi lat cztery trwaiącey przedsięwzięte i dokonane. Sciągnęły one uwagę i nieraz trafiły do przekonania nietylko Magistratur rządowych, ale i samych szczęśliwie nam panuiących Monarchów.

Kiedy młodzież Galicyyska straż przy boku N. Pana trzymaiącą woienne zapasy na pole sławy wywołały, Ossoliński tem gruntownem przekonaniem wiedziony, iż oręż podbiia i roszerza kraie, lecz że samo tylko światło, sama cnót i życia towarzyskiego uprawa szczęśliwemi i prawdziwie świetnemi uczynić może, śmiał przełożyć Nayiaśnieyszemu Panu prośbę swoią, aby ten rycerski zakład na przybytki nauk, w którychby się młódź uboga Galicyyska ćwiczyć mogła, zamienionym został.

Pełen cnót panuiący nam Monarcha tę prośbę Ossolińskiego, iako nayżyczliwszą przyiał radę; stanęły trzy przybytki ćwiczenia się młodzi na wieczność poświęcone, w których 59 ubogich z rodu ślacheckiego współziomków naszych hoynością i dobrocią N. Pana ciągle utrzymuią się. Oycowie i matki, których surowość losu na ubóstwo wskazała, nieoddawaycie się całkiem rozpaczy, nie wszystko wam los wydarł, została ręka dobroczynna, która się potomstwem waszem opiekuie; a gdy z wdzięcznością imię panuiącego nam Monarchy wspominać będziecie, pamięć wasza z upodobaniem i na imię Ossolińskiego natrafi. Te młode gałązki pod okiem powszechnego Oyca pielęgnowane, rozwiodą z czasem buyne gałęzie, i cieniem swoim liczne i ubogie rodziny swoie zakryią.

Nayiaśnieyszy Pan zasług i zasłużonych

mężów baczny znawca, ozdobił Ossolińskiego wielą i wysokiemi dostoieństwy; między innemi mianował go Przełożonym Księgozbioru Nadwornego. O wyborze tym z pociechą świat uczony dowiedział się, padł bowiem na Męża, który ciągłą pracą, i obszernych wiadomości zgromadzeniem stał się godnym, aby był Stróżem i Rządcą, naybogatszego iaki dotąd mamy uczonego Zbioru.

Wszystkie życia chwile poświęcał Ossoliński naukom, a mianowicie literaturze oyczystey, pracował z usilnością i innych do pracy zagrzewał. Młodzież szczęśliwemi talentami obdarzoną wspierał, zachęcał i posuwał; w obcowaniu i towarzystwie uczony razem i miły, nauczał bez wyniosłości, prostował błędy bez goryczy, a prostotą i łatwością obyczaiów wszystkich serca pociągał do siebie. Literatura oyczysta winna iest temu Mężowi dzieło uczone w trzech tomach zawarte, pod tytułem: „Wiadomości historyczno-krytyczne, do dzieiów literatury polskiey; w Krakowie r. 1819.

Jestto tylko początek daleko obszernieyszego dzieła, które w rękopismach pozostało, i może doydzie tomów 30. Pisarz dzieła często za życia z pociechą o tem wspominał, iż długo ieszcze po zgonie prace iego, w miarę iak ie prasy drukarskie wybiią, potomni ziomkowie czytać będą. Ktokolwiek pierwsze trzy tomy z pilnością przebiegł, przyznać musi, iż trzeba było niezmordowaney pracy Ossolińskiego, i tak biegłego w krytyce Męża, aby te rozrzucone po niezliczonych księgach narodowych i obcych wiadomości zebrał, i porządkiem tak logicznym iak i chronologicznym w iedno połączył ciało.

Dom uczonego Męża tego stał się Muz a osobliwie oyczystych przybytkiem. Zebrał on liczny księgozbior w drukach i rękopismach, który tem szczególnie celuie, że co do literatury oyczystey ieśli nie zupełnym, przynaymniey iest licznieyszym od innych, dotąd znanych. — Używał tego zbioru i własnemi go pomnożył pracami; wszakże szlachetna dusza Ossolińskiego zgon uprzedzaiąc przeniosła się do potomności; nie chciał Ossoliński, aby kres życiu iego przeznaczony, był kresem tey troskliwości, która go ciągle trudniła o oświecenie współziomków i zachowanie literatury oyczystey, przedsięwziął więc i dokonał pamiętnego dzieła, zakładaiąc w stołecznem mieście Lwowie Bibliotekę do powszechnego użycia służyć maiąca, pod imieniem Biblioteki Imienia Ossolińskich. Temu uczonemu Zakładowi oddał na wieczną własność wszystkie swe księgi drukowane, niemałą liczbę rękopismów, szacowany i liczny zbiór kart jeograficznych. Medale, których liczba tysiąc sztuk przenosi, skład liczny rzeźb na miedzi i drzewie rytych i wybitych, a naywięcey dzieie oyczyste przypominaiących, posągi i obrazy, zgoła to wszystko, cokolwiek do sztuk i umieiętności ściągać się może, a co lat kilkadziesiąt staraniem i znacznym kosztem swoim nagromadził.

Ten pomnik Muzom narodowym wystawiony znacznym z maiątku swego wydzielonym 30,000 Złp. w srebrney monecie rocznie przenoszącym dochodem hoynie uposażył. Dom z gruntem obszernym na iego umieszczenie kosztem 23,710 ZR. w W. W. zakupił i na własność oddał; prócz summy 10,000 ZR. na pierwsze domu restauracyie wyłożonych 2000 Czerwonych Złotych na iego przeistoczenie, tak aby w nim cały zbior przystoynie mógł się mieścić, zapisał.

Prócz dwoch Kuratorów literackiego i ekonomicznego, urzędników płatnych dozorem biblioteki wyłącznie trudniących się,

nadto stypendia na kilku z uczącey się młodzieży postanowił; pewny fundusz z oszczędności i wyznaczonych na to procentów gromadzić się maiący na wieczne czasy tak urządził, żeby w nadzwyczaynych wypadkach Instytut pomoc, a nawet w upadku swoim podniesienie skuteczne znalazł; zgoła dzieło to w dwóch zapisach pod laty 1817, 1824 zawarte, wszelkiemi uroczystościami i bezpieczeństwy obwarowane, sam za życia, otrzymawszy naywyższe Jego C. Mości, Pana naszego miłościwego zatwierdzenie, do akt publicznych wciągnąć postarał się.

Cokolwiek nayprzenikliwsza przezorność, co naygorliwsza troskliwość, na przeciw wszelkim ludzi i czasu ciosom przeyrzyć może, wszystko to w swych zapisach przeyrzał i obwarował Ossoliński. Pomnik ten narodowy pod potężną Nayiaśnieyszego Pana protekcyią, pod troskliwą Rządu opiekę, nakoniec pod straż Stanów Kraiowych i stołecznego miasta Lwowa na czasy potomne oddał.

Mężu! którego cnoty więcey ieszcze skromność zdobiła, kiedyś dziełu twoiemu starał się wieczną nadać trwałość, więcey cię dobro oyczyzny i współziomków, aniżeli własney sławy żądza podniecała, wszakże wdzięczna i twoiem imieniem chlubiąca się potomność śmiało do cieniów twoich odezwać się może słowy poety Rzymskiego:

Sume superbiam
Quaesitam meritis (*)

Na kilka lat przed zgonem utracił Ossoliński zmysł wzroku ciągłemi i wielu pracami zmordowany; iednak dusza iego na wszystkie przeciwności przygotowana, aczkolwiek w osłabionem ciele niezłomną pozostała, pracował z tąż samą usilnością i w ostatnich dniach życia swoiego, aż do samego prawie zgonu trudnił się tłumaczeniem na mowę oyczystą Liwiusza Rzymskiego. Ta praca znacznie posunięta w rękopiśmie pozostała.

Przyszła nakoniec chwila, która znakomitego tego Męża światu uczonemu i oyczyźnie wydrzeć, a wszystkich współziomków żałobą przykryć miała. Oparła się choroba całey sztuce i umieiętności troskliwych e zachowanie Męża lekarzów, na własne żądanie opowiedziano mu bliskiey śmierci wyrok; przyiął go z stałością sprawiedliwego męża, który w sumieniu swoim mógł się śmiało iak w czystem źwierciedle przeglądać. — Resztę godzin życia poświęcił na rozporządzeniach Instytutu przez siebie założonego tyczących się. Niezachwianą duszę i zupełną zmysłów przytomność do ostatniey chwili dochował, a zgon iego był podobny do spokoynego po dniu pogodnym wieczora.

To pióro, które nam wdzięczność do rąk podała, żal wytrąca. Skończemy więc słowy dzieiopisa Rzymskiego, które do Ossolińskiego sprawiedliwie przystósować się daią (*): "Cokolwiek kochaliśmy w Ossolińskim, na cośmy z podziwieniem patrzyli, zostało i zostanie w sercach ludzi w niepożytey czasu trwałości, i w sławie, ludzkich spraw głosicielce. Wielu starożytnych, którzy gnuśnie i niecne pędzili życie, głucha niepamięć zatrze; Ossoliński potomności podany, żyć będzie i przetrwa wieki:,,

Quem sui raptum maeruere cives
Hic diu vixit Sarb.

(*) *Horat. Libr. III. Oda* 30

(*) Temi słowy zakończył Tacyt życie Agrykoli: " *Quidquid ex Agricola amavimus, quidquid mirati sumus, manet mansurumque est in animis hominum in aeternitate temporum fama rerum. Nam multos veterum velut inglorios et ignobiles oblivio obruet. Agricola posteritati narratus et traditus superstes erit.*

Z Warszawy d. 29 Kwietnia.

Dyrekcyia Mennicy Królestwa Polskiego

Podaie do powszechney wiadomości, iż dostrzeżona została w cyrkulacyi fałszywa dwuzłotówka z roku 1816 łatwa do rozpoznania, gdyż iest odlana z cyny, różne części herbu i wiele liter ma niewydatnych, a na okręgu żadnych nie ma karbów. Wzywa się wszelkie Władze Skarbowe i Policyyne do dawania baczności na fałszywe tego rodzaiu pieniądze, dla odkrycia fałszerzów, oddania ich pod Sąd, a ochronienia Skarbu i publiczności od szkody. — Działo się w Warszawie dnia 28 Kwietnia 1826 roku.

Dyrektor *Bieńkowski* — Kontroller Jlny *Karol Hoffmann.*

Z Kielc d. 4 Kwietnia.

Jle nieodżałowana strata, którą świat cały przez zgon Nayiaśnieyszego Cesarza i Króla Alexandra I. poniósł, dotknęła Polaka, żadne pióro określić nie zdoła. — Dzień 4ty Kwietnia r. b. na uczczenie drogich cieniów wiekopomney pamięci Nayiaśnieyszego Monarchy, przez Naywyższą oznaczony Władzę, był świadkiem powszechney, dotkliwszey nad wszelki wyraz boleści. — Dzień ten naygłębszego smutku ponurym odgłosem dzwonów tuteyszey Świątyni, przez dni trzy wprzód zapowiadany, nader znaczną liczbę obywateli i mieszkańców Województwa na Obrzęd żałobny zgromadził.

Podług wskazanego Urzędowem Programmatem porządku, oznaczona godzina, połączyła Władze cywilne i woyskowe z obywatelami, Akademiią Górniczą i Szkołą Woiewódzką.

Wszyscy grubą odznaczeni żałobą, w przyzwoitym do Świątyni wszedłszy porządku, właściwe sobie zaięli mieysca.

W Świątyni tey, rzęsisto oświeconey, a całkiem z dziennego pozbawioney światła, wznosił się (dla braku mieyscowego) nowo urządzony wspaniały, czarnym kirem pokryty, Katafalk, na którym Polski Orzeł, na stosowney ułożony armaturze, spoczywaiąc w smutney postawie, dźwigał na schyloney swey szyi całkiem nową i ozdobną z wszelkiemi potęgi i doieństwa Władcy oznakami trumnę. Dwa inne z boku Orły Polskie i cztery z herbami Woiewództwa Krakowskiego i Sandomierskiego chorągwie, były dalszemi teyże podporami. — Wzniosłe kolumny, godłami woyny i pokoiu, niemniey herbami Cesarstwa i Królestwa ozdobione, świetnym połączone laurem, tudzież w znaczney liczbie przed i na stopniach Katafalku palnym płynem goreiące urny, wspaniały i uroczy sprawiały widok. — Po nad tak urządzonym Katafalkiem zdawał się w powietrzu unosić Cień Nayiaśnieyszego Pana, co sprawiał zręcznie tamże umieszczony Portret Jego.

JW. Zglinicki, Biskup Gortyneński a Suffragan Krakowski, w assystencyi licznie zebranego wyższego i niższego Duchowieństwa, celebrował pontyfikalnie ostatnią Mszą żałobną, w ciągu którey W. X. Wysocki, Officyał mieyscowy, w tkliwych wyrazach stosownie do okoliczności przemówił.

Amatorowie Muzyki, nadspodziewanie tam, gdzie zaledwo z trzech osób przy Kościele składa się orkiestra, w liczbie przeszło trzydziestu zebrani, z rzadką harmoniią wykonali iedno z wzorowych Requiem; Damy nawet pierwszy raz ubiegały się o to, (i w skutku nad oczekiwanie dopełniły), aby swym talentem, w domowey tylko zaciszy rozwiianym, zbogacaiąc usiłowania pierwszych, winny hołd Cieniom nieodżałowanego złożyć Monarchy.

W czasie tak odbywaiącego się nabożeństwa, wierni poddani, których mury mieysca S. zaledwo obiąć zdołały, naygorętsze do Pana Zastępów zanosili westchnienia, aby ten nieskończony w swem miłosierdziu dawca szczęśliwości raczył Duszę Błogosławionego Monarchy do wiekuistey swey przyiąć chwały.

Z Lublina d. 4 Kwietnia.

W dniu dzisieyszym w Kościele XX. Bernardynów odprawiło się żałobne nabożeństwo po wiekopomney pamięci Nayiaśnieyszym Cesarzu i Królu Alexandrze I. Odgłos wszystkich dzwonów o godzinie 8 z rana rozpoczął ten obchód żałobny i wznowił na wszystkich mieszkańcach tę niczem nieukoioną stratę, iaka na zawsze w sercach Polaków pozostanie. O godz. 10 wszystkie Władze Duchowne, woyskowe i cywilne, szkoły wszystkie, iako też liczni mieszkańcy Miasta zebrali się do Kościoła XX. Bernardynów, zanosząc naygorętsze modły za nieodżałowanego nigdy Monarchę, po odśpiewanych przez licznie zgromadzone Duchowieństwo exekwiach. Mszą S. miał W. JX. Grochowski Kanonik Katedralny Lubelski, po którey zakończyła ten smutny obrzęd mowa stosowna miana przez W. JX. Korytkę Kanonika Lubelskiego.

Z Petersburga d. 31 Marca d. K.

(Z Kuryiera Litewskiego.)

Dnia 28 b. m. Hrabia Sales, Poseł nadzwyczayny i Minister pełnomocny N. Króla Sardyńskiego, otrzymał zaszczyt złożenia Jego Cesarskiey Mości swych listów wierzytelnych, a potem miał posłuchanie u NN. Cesarzowych.

Tegoż dnia Baron Heeckeren, dawniey sprawuiący interessa N. Króla Niderlandzkiego przy tuteyszym Dworze, mianowany Posłem nadzwyczaynym i Ministrem pełnomocnym, miał honor otrzymania posłuchania u Cesarza Jegomości, dla złożenia swych listów wierzytelnych, upoważniaiących go w tym charakterze. Pan Heeckeren był potem przypuszczony na posłuchanie u NN. Cesarzowych.

Pułkownik Alexander i Michał Szczerbininowie, mianowani są Prezesami sądów kryminalnego i cywilnego Gubernii Słobodzko-Ukraińskiey.

Radca kollegialny Arend, Lekarz naczelny szpitala artylleryi, mianowany Radcą Stanu.

Inspektor magazynów żywności w Bielicy, Stiepanów, podniesiony z 9tey do 8mey klassy rang, za uratowanie życia kobiety z dwoygiem dzieci w czasie pożaru w pomienionem miasteczku.

Dzień pogrzebu Nayiaśnieyszego ś. p. Cesarza Alexandra z wielką uroczystością obchodzony był we wszystkich kościołach miasta Rewla. Kantata żałobna, ułożona przez P. Gödicke, z naywiększą dokładnością wykonaną została w kościele katedralnym w obliczu nader licznego zgromadzenia. Szczodrobliwa iałmużna rozdawana była przez ciąg całego nabożeństwa.

Dnia 14 b. m. we wszystkich kościołach miasta Rygi odprawiło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Cesarza Alexandra. Stosownie do okoliczności obchodu przybrane były świątynie. Kazania, modły i śpiewy również odpowiadały smutnym pobudkom nabożeństwa. Nigdy w kościołach tamteyszych nie widziano tak wielkiego zgromadzenia ludu i nigdy serca modlących się nie były tak przeięte boleścią, iak na tym obchodzie.

Newa iuż zupełnie od lodów wolna, i

związek ze wszystkiemi częściami stolicy przywrócony został. Dnia 26 b. m. o godzinie 2giey po południu zdięto banderę przy dawnieyszym moście Troickim, a wkrótce potem ukazał się na Newie kuter Naczelnika mieyskich warsztatów okrętowego budowania. Naprzód pozdrowił twierdzę, z którey odpowiedziano równąż liczbą wystrzałów, a potem oddał pozdrowienie Pałacowi - Zimowemu. W tymże czasie dowódca twierdzy Petersburgskiey Jenerał piechoty A. Ja - Sukin przejechał przez Newę do Pałacu-Zimomowego. Mnóstwo ludu zgromadziło się na pobrzeże pałacowe. Dnia 29 b. m. postawiono most Isakiewski.

Nayiaśnieysza Cesarzowa Jeymość Alexandra Federowna, nayłaskawiey udarować raczyła brylantowym pierścieniem Pana Tierajewa, który napisał wiersz pod tytułem: "Płacz Rossyian nad grobem Alexandra Błogosławionego ,, i Nayiaśnieyszey Pani ofiarował.

— Dnia 3 Kwietnia. —

(Z Dziennika Petersburgskiego.)

J. C. M. Wielka Xiężna Helena wyiechała d. 27 z. m. z tuteyszey stolicy do Moskwy. Podróż tę odbywa z ostrożnością, iakiey stan Jey wymaga.

Dnia 30 z. m. odprawiła się na dziedzińcu Pałacu Zimowego parada korpusu gwardyi, maiącego się udać do Moskwy. Pierwszy oddział wyszedł dnia 1 b. m. do wspomnioney stolicy, gdzie ma przybydź d. 16 Maia.

Z *Taganrogu d.* 10 *Marca d.*-K.

Wyiazd N. Cesarzowey Elżbiety oznaczony na dzień 14 b, m. został odłożonym, gdyż pora roku spodziewać się każe odwilży. Wydano rozkaz rozpoznania stanu dróg na gościńcu do Kaługi. Okoliczność ta pozwala nam mieć nadzieię, iż ieszcze nieiaki czas miasto nasze zaszczycone będzie obecnością N. Cesarzowey.

Z Paryża d. 21 *Kwietnia.*

We środę i czwartek pracował Król z Ministrem spraw zagranicznych, a po południu dał posłuchanie Biskupowi Strazburgskiemu.

Xżę San Carlos, nadzwyczayny Hiszpański Poseł, udał się wczoray ztąd do Petersburga.

Pomiędzy 9ciu członkami składaiącemi kommissyią w Izbie Deputowanych do rozważenia proiektu do ustawy o pierworodzeństwie, znayduie się 8 z stanu sędziów. Zastanowienia rzecz godna, iż tak konstytucyyne Zgromadzenie (w r. 1791), iako i Izba Parów (w r. 1826) w dniu 8 Kwietnia odrzuciły prawo pierworodzeństwa.

Francuzki zawsze gotowy Poeta Eugeniusz de Pradel wezwał Improwizatora Sgricci, aby dał wystawienie na korzyść braci Franconi, którym spalił się teatr i przyrzekł iż sam improwizować będzie trajedyą wierszem w ięzyku Francuzkim napisaną.

Dwie Siostry miłosierdzia z zakładu S. Kamilla zgłosiły się do PP. André i Cottier, i prosiły, aby ie przesłano do Grecyi, dla usługowania tamecznym chorem i ranionym.

Zbierana składka dla dzieci Jenerała Foy wynosi dotad 956, 384 Fr. 7 cent. W Thuir, miasteczku pod Pireneami liczącem 1200 dusz, złożyło 900 mieszkańców każdy po 5 centimów.

W przeszły poniedziałek rozpoczęła się licytacyia zbioru obrazów zmarłego Davida. Obraz wystawiaiący przysięgę konstytucyynego Zgromadzenia w balowey sali w Wersalu (w r. 1789 dnia 20 Czerwca) sprzedany został za 15,000 Fr. obraz Pani Recamier za 6180, a obraz Leonidasa za 3625 Fr.

Za tydzień dany tu będzie koncert na wsparcie Greków. Wydano 1200 biletów, 200 po 10, a 1000 po 20 Fr. W Lionie chcą także Damy dać koncert na tenże cel, a w Clermont-Tonnere zaczęto zbierać składki.

Xżę Raguzy odiechał dziś do Petersburga i zabawi dni kilka w Berlinie. Słychać, iż koronacyia N. Cesarza Mikoła nastąpi dnia 13 Czerwca r. b. w mieście Moskwie, a na początku Sierpnia w Warszawie.

Z Lizbony piszą, że polubieniec zmarłego Króla, Hr. Pirati, Hr. Villaflor, Margr. Loule (syn) i nawet Intendent naczelny policyi Baron Randuff, wyiechali z porady za granicę.

Na wyspie Duńskiey S. Tomasza otworzono składkę dla dzieci Jenerała Foy i przysłano z niey dotąd 1600 Fr.

Znayduie się tu teraz siostra Boliwara, a żona Macgregor. Boliwar zamyśla, iak piszą, wrócić do życia prywatnego skoro ukończy się Kongres w Panama. W liście do iednego z przyiaciół wyraził ten oswobodca: "Potomność Amerykańska bardziey pysznić się będzie z zostawionego iey przezemnie niezkalanego miecza, niżeli zbroczonego krwią przez zdobycze berła.„

Z Alexandryi i Kairu nadeszło dla pogorzelców w Salins 1340 Fr. — Dnia 14 b. m. okręt "Pięciu braciu„ powiozł z Marsellii do Alexandryi kilkunastu officerów, arsenałowych robotników, oboistów, narzędzia, potrzeby woienne i 250 beczek węgli ziemnych.

Z Madrytu d. 12 Kwietnia.

Podniesienie w bramach opłaty od mięsa, wina i innych żywności, sprawiło tu d. 9 b. m. wielkie zaburzenie. Na placu wielkim przed bramą słoneczną i na innych zebrały się kupy nieukontentowanych i postanowiły nazaiutrz rano oprzeć się po wszystkich bramach nowey opłacie. Przez część następney nocy stały woyska pod bronią i po ulicach chodziły patrole. Jeden z nich o godzinie 3 z północy natrafił obok iedney z bram na kupę niższey klassy ludzi z kiiami, pałkami, i t. d. która nie bez oporu rozeszła się. Z rana rozpuszczano naytrwożliwsze wieści, które iednak nie zprawdziły się do wieczora i publiczność zaczęła bydź spokoynieyszą, gdy niespodziewane zdarzenie okazało na nowo potrzebę baczności władz. O godzinie 11 wyszło z domu obok kościoła S. Franciszka 5 ochotników Krolewskich, i tuż przed niemi zapaliła się raca. Krzyknęli zaraz, iż wystrzelono do nich z pistoletu, i wezwali kollegow sweich na pomoc. W momencie zebrało się przeszło 120 ochotnikow, grożących wywarciem drzwi do domow Negros i uczynienia sobie zadosyć. Przybył oddział z pułku pikinierow Krolowey Amalii, stoiącego kwaterą w tey części miasta, dla rozpędzenia skupionym, lecz odparty został; drugi ieszcze licznieyszy oddział, takiegoż doznał losu, aż nakoniec cały pułk stanął pod bronią i wszystkie przystępy do ulicy, w którey się todziało, osadził. Pułkownik ochotników, Villamis przybył na uspokoienie swych ludzi; ale mimo że go kochaią, nie był usłuchany, i widząc, że łagodność nieskutkuie, wezwał sam pikinierów, aby dali do nich ognia. W tem przybyli Jenerał kapitan i Gubernator Madrycki. Rozeszli się przecież ochotnicy i spokoyność przywrócona została.

W tych dniach rozeszła się tu wieść, że Kolumbianie opanowali Ceutę. D. 9 zaszła w Araniuez krwawa bitwa pomiędzy żołnierzami Szwaycarskiemi i Hiszpań. Onegday poszło tam ztąd woysko z działami. Uwięziono tam kilkunstu ludzi i Królowi radzić miano, aby do Madrytu powrócił.

Rada stanu nie zdaie się podlegać tak bliskiemu rozwiązaniu iak złe języki rozsiały, gdyż utworzono teraz iey formalny sekretaryat.

Hiszpański Korsarz San-Rafael-Cometa przybył po 39dniowey podróży z Puerto-Rico do Kadyxu. Przyprowadził galerę Kolumbiyską i 5 dawniey zabranych kupieckich okrętów.

Rząd Marokański wysłał na morze okręt 8miodziałowy i 60 ludźmi osadzony, przeciw okrętom tych Mocarstw, które niezawarły z nim traktatów.

DODATEK DO Nro 37. GAZETY KRAKOWSKIEY

z KRAKOWA dnia 7 MAJA 1826 ROKU w NIEDZIELĘ.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Raumira.

Dzień godzina		Barometr z reduk: na O° ie,		Therm: czyli stop: zim i ciepła	Higro-metr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
May		cali	lin:	stopnie	stop:			
god:	7	27	1, 248	+ 5. 0	100	Połud: Ws: Słaby	Chmury	
	12	„	2, 180	+ 9. 4	72	„ „	„	
2.	3	„	2, 223	+10. 0	70	„ „	„	
	9	„	3, 427	+ 7. 1	100	„ „	Pochmurno	Deszcz.
	7	27	3, 542	+ 6. 3	100	Połud: Ws: Słaby	Pochmurno	
3.	12	„	3, 436	+10. 8	82	„ „	Słońce z Chmur:	o godz: 2 Grzmot.
	3	„	3, 857	+ 9. 0	93	„ „	Chmury	„ 4 1/2 deszcz.
	9	„	4, 254	+ 7. 7	100	„ „	„	„ 10 „
	7	27	4, 165	+ 7. 3	100	Połud: Ws: Słaby	Chmury	
4.	12	„	4, 114	+12. 4	65	Połud: Zach: Słaby	Słońce z Chmur:	
	3	„	4, 213	+12. 9	62	„ „	„	
	9	„	4, 231	+ 8. 7	100	„ „	Pogoda	
	7	27	3, 934	+ 9. 0	85	Połud: Ws: Słaby	Chmury	
5.	12	„	4, 034	+ 8. 5	98	„ „	Pochmurno	o go: 10 1/2 deszcz.
	3	„	3, 934	+10. 3	84	„ „	„	
	9	„	3, 411	+ 8. 4	100	„ „	Pogoda	

Max: Weisse, Dyrek: Obs.

— Z *Krakowa*. —

Dnia 27go Kwietnia r. b. odbył się tu Kurs szypkobiegu, szczególny w swoim rodzaiu. Dwóch Szypkobiegów JP. Görig, którego zręczność iuż dawniey Gazety głosiły, i JP. Nix, który kilku tygodniami wprzody odbył tu dwa kursa z chlubą i powszechnem zadowolnieniem; ubiegali się o pierwszeństwo

do Mety od Rogatek Sgo Floryiana do Węgrzec dwa razy tam i na powrót, ogółem 3 mile w 108 minutach. Całą tę podróż odbywali obok siebie razem, tak dalece, że wszyscy rozumieli, iż zmownie ieden drugiego wyprzedzać nieusiłował, ale gdy ostatni raz do mety dobiegali, wielka liczba ieźdców tamowała im o kilka kroków dobieg, inaczey obadwa byliby razem u mety stanęli. JP. Görig profituiąc z okazyi rozpędził biczem ograię i o 6 kroków wypredził JP. Nix, którego spłoszone konie tym bardziey wstrzymały. — Obudwom oddano sprawiedliwość z tym iednak dodatkiem, że JP. Nix więcey zręczności i wytrzymałości okazał, co iednostayność iego cery i zupełnie wolny oddech iawnie dowodziły, a nadto, że gdy poprzednio sam tenże kurs odbywał, pomimo słoty i wiatru kilku minutami wprzody stanął, gdy przeciwnie teraz o trzy minuty obadwa się spoźnili. *A. S.*

Z Wiednia d. 28 *Kwietnia.*

Nayiaśnieyszy Cesarz udzielił Jego Królewicowskiey Mci Don Miguel Infantowi Portugalskiemu wielki krzyż Kr. Węgierskiego orderu S. Szczepana.

Z Berlina d. 26 *Kwietnia.*

Jego Krolewicowska Mość Xżę Wilhelm Pruski (syn J. K. Mci) powrocił tu w pożądanym stanie zdrowia z Petersburga.

Z Hagi d. 21 *Kwietnia.*

Jego Krolewicowska M. Xżę Oranii powrocił tu dziś rano z przedsięwziętey do Petersburga podroży.

Do Leodyium przybył niedawno Ajent Vicekrola Egipskiego dla zawarcia kontraktu na pewną liczbę dział i inney broni.

Z Batawii odebraliśmy w tych dniach doniesienia do 10 Grudnia, z ktorych okazuie się, iż 4000 buntownikow w połowie Listopada naiechali powiat Kadeo i nawet na Maiora de Bast przy Boro Bodho uderzyli; lecz ten przyiął ich tak dzielnie, iż utraciwszy 300 ludzi w ucieczce ratunku szukać musieli. — W przedsięwziętey w połowie Listopada wyprawie usiłowały nasze woyska otoczyć i złapać Pangeranga z Seran; lecz nie udało im się; Pangerang musiał iednak uyść z kraiu. — Rząd nasz wynagradzaiąc ważne usługi Panumbahan z Sumanap udzielił mu tytuł Sułtana. Jenerał van Geen powrocił z nim do Diociocarta. Namiestnik Wielkorządcy de Kock oczekiwany był w Batawii, zapewne dla objęcia rządow po odjeździe Wielkorządcy van der Capellen.

Pisma Bruxelskie zawieraią odezwę iednego z przyiacioł Grekow do współziomkow o utworzenie zbroynego korpusu pod nazwiskiem: "legionu wolności,, ażeby mogł bydź iak nayprędzey z Antwerpii lub Ostendy do Pelopenesu na pomoc Grekom posłany. Damy zaś Belgickie i Hollenderskie wzywa, aby poszły za przykładem Paryżanek i zbierały składki dla wsparcia Greków.

Od granic Tureckich d. 15 *Kwietnia.*

Podług doniesień z Zante pod d. 29 Marca Missolonga broni się ciągle naywaleczniey. Odparła kilkanaście nowych attaków Ibrahima Baszy od 18 do 24 Marca, i Ibrahim zdaie się wypoczywać, dla skrzepienia sił do nowego attaku. Noto Bozzaris, dowódzca w Missolondze, rozkazał chorągwie walecznych swoich żołnierzy czarną krepą zasłonić. Po przypuszczonym w d. 19 Marca szturmie ofiarował Ibrahim osadzie 4 milli piastrów i wolne odciągnienie; lecz ona wszelkie propozycyie odrzuca.

Listy z Korfu pod d. 29go Marca i 1

Kwietnia donoszą, że Ibrahim Basza podczas ostatniego szturmu do Missołongi na czele tylu daremnemi attakami zrażonych swoich Arabów raniony został, i ranę iego miano w Korfu za niebezpieczną, ponieważ kilku Tatarów posłanych zostało do Prewezy po lekarzów. — Podług tychże listów flotta Grecka przybyła nakoniec przed Missolongę, i sądzą, iż przez to zmnieyszy się cokolwiek niebezpieczeństwo tego miasta.

Teatr Narodowy.

Dziś w Niedzielę to iest dnia 7 Maia r. b. daną będzie nowa komedya anegdotyczna ze śpiewami nigdy na tuteyszym Teatrze nieprzedstawiona: *Szpak.* — Po którey nastąpi opera w 1 obszernym akcie z muzyką K. Kurpińskiego Kapelmaystra Dworu J. K. M. i Dyrektora oper Teatru Narodowego Warszawskiego: *Alexander i Appelles.*

Przybyły JP. Zaleski tenorysta znany na tuteyszey scenie, będzie miał zaszczyt po trzeci raz polecić się względom Szanowney Publiczności w roli Appellesa.

DONIESIENIE LOTERYYNE.

Dnia 31 Maia 1826 odbędzie się niezawodnie w Wiedniu ciągnienie Loteryi na Wielkie Fabryki Sukien, Kaźmirow i rożnych materyi wełnianych w Mährisch-Neüstadt, oraz wielkiego i wspaniałego Domu w Kremsir.

Wielkie te Fabryki wełnianych wyrobow, obficie zaopatrzone w Machiny i fabryczne rekwisita z rozkazu N. Cesarzowey Maryi Teressy wybudowane, dotąd w nayle pszym znayduią się stanie; sytuowane są w Mieście Mährisch-Neüstadt w Cyrkule Ołomunieckim w Morawie. Do tych fabryk należy ieszcze wiele budynków z przyległościami i gruntami, a mianowicie obszerny Staw z Wyspą, na ktorey Angielski ogrod z Chińską Altanną i gustownemi mostkami, romantyczny widok sprawia. Wygrywaiącemu tę Realność, ieżeliby takowey utrzymać niechciał, odstępna Summa 200,000 Ryńskich przez gwarantuiący Dom Handlowy, Grühner & Dörstting za zwroceniem Losu wypłaconą będzie. — Wielki i Wspaniały Dom pod Nrem 289 w mieście Kremsir w Morawie (Rezydencyi Xięcia i Arcybiskupa Ołomunieckiego) leży w bardzo przyiemney okolicy i ze swey architektoniczney budowy do gmachu pierwszego rzędu należeć może; liczy albowiem z frontu 17 okien i 28 do 30 familii w sobie mieścić może; za tenże Dom wygrywaiącemu odkupna Summa 20,000 Ryńskich iest ofiarowaną. — Oprocz tych znakomitych realności iest ieszcze 9550 Losow, wygrywaiących rożne kwoty pieniężne po 10,000. 5000. 1000. 500 &c. &c. aż do 15 Ryńskich, niemniey w Dukatach Austryiackich po 100. 50. 25. 10 &c. &c. aż do 1 Dukata w złocie, ogolna Summa wygranych zaś wynosi 366,355 Ryńskich, a biorącemu razem 10 Losow, iedenasty bezpłatnie udzielony zostanie i nawet z tą prerogatiwą, że oprocz zwyczayney gry, naymniey 1 Dukata wygrać musi.

Loteryia ta, licząc tak znakomite wygrane, w porownaniu z innemi słusznie na pierwszeństwo zasłużyć powinna, a to z powodu: że tylko z 88,000 Losow iest złożoną, a między temi 9552 wygrywaiących znayduie się; wypada przeto że na każden dziewiąty Los iedna wygrana paść musi, co przy podobnych Loteryiach rzadko zdarzyć się może.

Los kosztuie 10 ZR. Walutą Wiedeńską lub 18 Złp.; tych dostać można w Kantorze Józefa Louis w Krakowie w Rynku przy Ulicy Grodzkiey Nro 24 gdzie także obszernieyszy plan tey Loteryi, iako też i rysunek wzwyż wspomnionych Realności, każdego czasu iest do widzenia. — W tym Kantorze dostać także można Losow do Wielkich Loteryy Klassycznych Berlińskiey i Warszawskiey.

DONIESIENIA.

Podpisany Notaryusz podaie do publiczney wiadomości, iż w moc Rezolucyi Trybunału I Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa z Jego Okręgiem z dnia 29 Kwietnia r. b. do liczby 1300 wydaney Ruchomości po niegdy Berl Lu-

xemburgu pozostałe, iako to: Stolarszczyzna, Srebra, Zegary, Zwierciadła, szkła, obicia, bielizna stołowa, Miedź kuchenna, Cyna, Bednarszczyzna, Naczynia gorzelniane, miedziane, Książki Hebrayskie i kosztowności przez Publiczną Licytacyą przy Krakowie na Kazimierzu w domu pod L. 103/4 stoiącym w dniu 16 b. m. i roku i następnych w godzinach zwyczaynych za gotową z raz zapłatą sprzedawanemi zostaną.

W Krakowie d. 5 Maia 1826 r.

Ign: *Rogalski*, Not: Publ:

W dniu 9 Maia r. b. o godzinie 9tey ranney w Wsi Radwanowicach w części Bentkowszczyzna zwaney odbędzie się Publiczna Licytacya w drodze exekucyi Administracyiney wydzierżawienia Propinacyi na rok ieden. Życzący sobie takowey zechce się w czasie i mieyscu oznaczonym znaydować.

J. *Krzyżanowski*, Sekw: Rząd:

Pięćdziesiąt sztuk Baranów dobrze poprawnego stada są do przedania w Złotey w Powiecie Szkalbmierskim w Obwodzie Miechowskiem, i za bardzo pomierną cenę dostać ich można.

UWIADOMIENIE.

Królewsko Pruski Sąd Nadziemiański Pruss zachodnich wzywa i zapozywa ninieyszym wszystkich nieznaiomych Sukcessorów i Spadkobierców Józefa Jaworskiego na dniu 30 Grudnia r. 1822 w Sulnowie pod Szwecem zmarłego, który z okolicy Krakowa ma bydź rodem, i na ostatku za Ekonoma u posiadacza Dóbr Zboinskiego w Kozłowie pod Szwecem w służbie zostawał, ażeby się w przeciągu dziewięciu Miesięcy, a naypóźniey w terminie na dzień 19 Lipca r. 1826 przed delegowanym Assessorem Sądu Nadziemiańskiego JP. Fischer wyznaczonym w tuteyszym Sądzie Nadziemiańskim osobiście albo na piśmie zgłosili iako Sukcessorowie zmarłego Ekonoma Józefa Jaworskiego, legitymowali i dalszego oczekiwali postępowania, przyczem tymże, tuteysi Kommissarze Sprawiedliwości Conrad, Hennig, Brandt, Glaubitz, Raabe i Goering iako Mandatariusze proponuią się.

Gdy w czasie przepisanym a osobliwie w terminie wyż oznaczonym żadne zgłoszenie z strony nieznaiomych Sukcessorów nie nastąpi, więc pozostałość zmarłego Ekonoma Józefa Jaworskiego składaiąca się z 131 Talarow w gotowiznie i z wielu aktiwów resp: 600 Talarów, 600 Talarow 197 Talarów 10 Talarow 22 srebrn: gr. 6 denarow i 120 Tal: iako Dobra bez Pana, Fiskusowi przyznaną zostanie.

W Kwidzynie d. 2 Sierpnia 1825 r.

Królewsko Pruski Sąd Nadziemiański Pruss zachodnich.

Ankündigung.

Von dem Königlich = Preussischen = Ober = Landes = Gericht von Westpreussen werden alle etwanigen unbekannten Erben und Erbnehmer des am 30ten December 1822 zu Sulnowe bey Schwetz verstorbenen Joseph von Jaworski, welcher aus der Gegend von Krakau gebürtig sein soll und zuletzt als Wirtschafter bey dem Guts = besitzer von Zboinski zu Koslow bey Schwetz in diensten gestanden hat, hierdurch aufgefordert und vorgeladen, sich binnen neun Monate und höchstens in dem auf den 19 July 1826 vor dem Deputirten Herrn Ober = Lands = Gerichts = Assesor Fischer anstehenden Termin hier auf dem Ober = Landes = Gerichte persönlich oder schriftlich zu melden, sich als Erben des verstorbenen Wirtschafters Joseph von Jaworski zu legitimiren und dem nebst weitere Anweisung zugewärtigen, wobey denselben zugleich die hiesigen Justiz = Commissarien Conrad, Henning, Brandt, Glaubitz, Raabe und Goering als Mandatarien in vorschlag gebracht worden.

Solte in der vorgeschriebenen Frist und namentlich in dem anstehenden Termin keine meldung von Seiten der unbekannten Erben erfolgen, so wird der in 131 Rth baar und in merehren Activis resp: 600 Rth. 600 Rth. 197 Rth. 10 Rth 22 sgr. 6 pfenige und 120 Rth. bestehende Nachlass des verstorbenen Joseph von Jaworski als ein verlassenes Gut dem Fisco zugesprochen werden.

Marienwerder am 2 August 1825.

Königlich = Preuss. Oberlandes = Gericht von Westpreussen.